Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, CZWARTEK 15 STYCZNIA 1948 ROKU | Nr 15 (669)

Truman bije na alarm

USA w obliczu katastrofy gospodarczej. — Towary wartości 50 miliardów dolarów czekaja na rynki zbytu

Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Truman ostrzegł kongres, że jeśli nie zostaną powzięte natychmiastowe środki zaradcze przeciw inflacji

KRYZYS JEST NIEUNIKNIONY.

Nie można dokładnie określić, kiedy nastąpi krach, — mówił prezydent, — lecz nastąpi on niechybnie, jeśli sprawy pozostawi się swemu biegowi. Jako środki zaradcze prezydent proponuje kontrolę cen i płac oraz racjonowanie niektórych produktów, a więc żywności i niektórych surowców.

Prezydent podkreślił, że płace robotnicze wprawdzie zostały podniesione, ale bynajmniej nie w tym stosunku co ceny, natomiast zyski wielkich przedsiębiorstw wzrosły

NIEWSPÓŁMIERNIE Z PŁACAMI

robotniczymi. Zniżka cen na towary — mówił Truman, — ułatwiłaby ich sprzedaż na rynkach zagranicznych. Przy tej okazji Truman wystąpił przeciw dyskryminacjom stosowanym w przemyśle wobec ludzi różnych ras, pochodzenia, lub koloru skóry.

*

Moskiewska „Prawda" zamieściła korespondencję Żukowa z Nowego Jorku. Żukow stwierdza, że w Nowym Jorku na pierwszy rzut oka nic się nie zmieniło. Lecz już po tygodniu lub dwóch pobytu, skoro przybysz zaczyna powoli wciągać się w powszechny tryb nowojorskiego życia, uderza go ogromna zmiana, jaka zaszła tam od ubiegłego roku. Inflacja, wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby i obniżenie się stopy życiowej przeciętnego mieszkańca — oto charakterystyczne cechy Nowego Jorku w chwili obecnej.

Wartość towarów nagromadzonych w sklepach sięga astronomicznej liczby 50 miliardów dolarów. O ile nie znajdą się rynki zbytu dla tych towarów, Stany Zjednoczone czeka katastrofa.

Dlatego właśnie polityka amerykańska szuka gwałtownie rynków zbytu i odbiorców dla nadprodukcji swoich towarów.

Nie pytają o zdanie

lecz zmuszają Francję

by przyłączyła swą strefę okupacyjną do Bizonii. — Schuman pogrzebał niezależność Republiki

W związku z pogłoskami o mających nastąpić w niedługim czasie rokowaniach w sprawie przyłączenia strefy francuskiej do stref anglosaskich, korespondent dyplomatyczny „Yorkshire Post" dowiaduje się, iż rozmowy na ten temat rozpoczną się prawdopodobnie w Berlinie już w przyszłym tygodniu.

Korespondent wyraża żal, że atmosfera tych rozmów została zepsuta przez demarche Francji w związku z nowymi środkami, zastosowanymi w Niemczech przez generałów Clay'a i Robertsona.

W kołach francuskich uważają, że Francja zostanie zmuszona do przyjęcia angielsko - amerykańskich poglądów na sprawę administracji Niemiec Zachodnich.

Markos na przedmieściach Salonik

Lotnicy królewscy przechodzą wraz z aparatami na stronę powstańców

Radio Wolnej Grecji donosi, że oddział armii demokratycznej dokonał śmiałego wypadu do Salonik.

Oddział ten wtargnął na wschodnie przedmieście Salonik i po wykonaniu zadania, które polegało na wysadzeniu w powietrze siedziby żandarmerii wojskowej wojsk królewskich, wycofał się, nie ponosząc strat.

Ludność Salonik zgotowała żołnierzom gen. Markosa gorącą owację.

* * *

Z Aten donoszą, że rząd grecki powołuje 6 tys. ludzi do służby w gwardii narodowej na mocy porozumienia z misją amerykańską w Grecji. W ten sposób liczebność gwardii narodowej wynosić będzie 20 tys. ludzi. Gwardia ta zastąpi wojska liniowe, które będą użyte do walki z armią powstańczą.

Na wiosnę gwardia ma ulec dalszemu powiększeniu o 23 tys. ludzi, po otrzymaniu zaopatrzenia amerykańskiego.

* * *

Kilka dni temu 3-ch lotników armii ateńskiej zdezerterowało na samolotach z szeregów wojsk ateńskich i wylądowało na terenach zajętych przez oddziały gen. Markosa. Przystąpiono natychmiast do budowy lotniska, gdyż piloci, którzy zdezerterowali z armii królewskiej zapowiedzieli przybycie dalszych aparatów i lotników.

* * *

Radio Wolnej Grecji donosi, że na Peloponezie toczą się ciężkie walki. Dotychczas akcje, zmierzające do „oczyszczenia" Peloponezu, prowadzone przez rząd ateński zakończyły się niepowodzeniem. Na wielu odcinkach oddziały armii demokratycznej przeszły do kontrataku. 500 partyzantów zaatakowało miejscowość Adritsaina i zadało ciężkie straty wojskom ateńskim.

Ta sama radiostacja donosi o wzroście aktywności armii demokratycznej na wyspie Kefalonii. W Macedonii oddziały gen. Markosa zaatakowały miasto Kriton i rozbiły garnizon wojsk królewskich.

Od czasu utworzenia demokratycznego rządu na terenach wyzwolonych wielu patriotów greckich przedostaje się w szeregi wojsk gen. Markosa. Z miasta Valos przybyło na tereny wyzwolone 600 mężczyzn. Z miasta Larisa zgłosiło się 800 ochotników.

Wbrew zakazowi USA

Anglia i Francja zwołują ponowną konferencję 16-tu. — Narady gospodarcze w Londynie

Donoszą z Waszyngtonu, że Robert Lovett, zastępca Marshalla, złożył w dniu wczorajszym oświadczenie, w którym podkreślił, że rząd amerykański sprzeciwia się projektowi zwołania konferencji 16 krajów, uczestniczących w t. zw. planie Marshalla.

* * *

W Londynie rozpoczęły się wczoraj rozmowy między przedstawicielami Anglii i Francji na tematy gospodarcze. Wielką Brytanią reprezentuje Sir Arnold Hall Patch, Francję Alphand. Głównym zagadnieniem jest sprawa zwołania ponownej konferencji 16 państw, aspirujących do pomocy amerykańskiej w ramach planu Marshalla.

W piątek przybywa do Londynu francuski minister skarbu Mayer w celu odbycia narad z brytyjskim ministrem skarbu, Sir Staffordem Crippsem. Podczas tych narad omówione będą sprawy eksportu węgla brytyjskiego do Francji, problem dostaw mięsa z zagranicy dla obu krajów, które dotąd rywalizowały ze sobą w tym względzie, oraz aspekty gospodarcze Niemiec w związku z planem obudowy.

Gandhi głoduje...

(Hor.) Gandhi znowu głoduje... Taka wiadomość nie jest żadną sensacją. I niewątpliwie na niejednej twarzy wywoła pewien rodzaj pobłażliwego, lekceważącego uśmiechu, podobnego do tego, jakim niejeden wita osławioną podobiznę „faceta w okularach i z kozą".

Ale — abstrahując od tych okularów i przepaski i kozy, dr. Gandhi (jest on bowiem najprawdziwszym doktorem z pełnym europejskim wykształceniem)— jest człowiekiem wyjątkowym i wielkim. Wielkim i nieszczęśliwym.

Dosłownie i w przenośni poświęcił życie swojemu krajowi, odrzucił wszelkie dobra i możliwości normalnej swojej egzystencji — by walczyć o wyzyskiwanych i uciśnionych, o wyzwolenie setek milionów spod jarzma kapitalizmu i imperializmu brytyjskiego.

Tragedia jego polega zaś między innymi na tym, że walkę tę musiał prowadzić nie tylko z „panami świata". Walczyć musiał z ciemnotą, nieufnością, biernością własnego narodu. Zwalczać musiał bezrozumny podział na „rasy", kasty, wyznania wewnątrz Indii. Potępił to wszystko, co sprawia, że zamiast żyć zgodnie z prawem: wszyscy ludzie są braćmi (wyświechtane to i nadużywane przez różnych słowa, ale tym niemniej wznioślejszych nikt jeszcze nie wymyślił), ludzie dzielą siebie na „rasy" i „podrasy", na kolory oczu i kształty nosa, na licho wie jakie grupy i kategorie — byle sobie móc skoczyć do oczu, móc się wyzyskiwać i ciemiężyć, prześladować, mordować i walczyć.

Gandhi miał to — względne — szczęście, że dożył uwolnienia swego kraju spod władzy wielmożnych, a nieproszonych opiekunów. Ale wyzwolenie to nastąpiło ściśle według recepty broniącego się zaciekle nawet w obliczu bankructwa, świata form imperialno - kapitalistycznych. Anglicy podzielili kraj między muzułmanów i niemuzułmanów, spodziewając się słusznie, że krew zacznie się lać — tym razem — dla różnic religijnych. Albowiem „różnica wyznania" to bardzo dobry i od dawna wypraktykowany pretekst dla morderczej bestii drzemiącej w masach.

Anglicy „obdarowali" Indie tak samo jak Palestynę i Grecję i wiele innych krajów. Niechże się teraz ci „wyzwoleni" mordują sami — ten trzeci, wyzyskiwacz i ciemiężca, plony zbierze.

Gandhi znowu głoduje... Tragedia jego polega na tym, że niczym są wszystkie „niepodległości", niczym walka o duszę narodu lub człowieka, próżne wszelkie szlachetne wysiłki i niczym posty i modlitwy — dopóki nad światem kładzie się groźny, ponury cień matactw i intryg imperializmów, rasizmów, faszyzmów i głównego ich władcy, mocodawcy i prowodyra: kapitalizmu.

Rada Państwa

zatwierdziła budżety samorządowe

Rada Państwa na swoim kolejnym posiedzeniu pod przewodnictwem Prezydenta R. P. zatwierdziła budżety wojewódzkich związków samorządowych — łódzkiego i szczecińskiego, a także szereg uchwał wojewódzkich Rad Narodowych w sprawie zaciągnięcia pożyczek.

Między innymi zatwierdzono uchwałę Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie, w sprawie zaciągnięcia pożyczki 480 milionów złotych na zakup trolleybusów.

Pełny sukces

strajkujących pracowników włoskich

Z Rzymu donoszą, iż trwający od 13 dni strajk pracowników bankowych zakończył się pełnym zwycięstwem strajkujących. Bankierzy włoscy zmuszeni byli zgodzić się na podwyżkę płac i zmianę godzin pracy swoich pracowników.

Obecnie toczą się rokowania między bankierami i pracownikami banków o ułożenie nowych warunków.

Erenburg o Polsce

Wielki pisarz pełen jest podziwu dla tempa odbudowy naszego kraju. — „Dla Niemiec Ziemie Zachodnie były ozdobą heraldyczną, dla Polski — to chleb, węgiel, morze, życie"

Niedawno przebywający w Polsce wielki pisarz i publicysta radziecki *Ilia Erenburg,* podzielił się ze swymi Czytelnikami wrażeniem jakie odniósł z tej podróży i dał im plastyczny obraz życia współczesnej Polski.

Podkreślając, że *kraj nasz pragnie pokoju i zajęty jest swym odrodzeniem, Erenburg* pisze m. in.:

„Cała Polska żyje w zgodzie z przyszłością. Oto dlaczego pełną parą pracują zakłady przemysłowe Łodzi, Katowic, Poznania, Białegostoku. Oto dlaczego tysiące sklepów i sklepików pełne są towarów. Oto dlaczego młodzi ludzie obojga płci oblegają audytoria uniwersytetów. Od dawna przedstawiano Polskę to z mieczem, to z lirą. Okazało się, że do twarzy jej również z ciężkim młotem nowych lat".

Pełen podziwu dla tempa odbudowy naszej stolicy, Erenburg pisze:

„Hitlerowcy wydali na Warszawę wyrok śmierci i wykonali go. LECZ WARSZAWA WBREW LOGICE ŻYJE: ożywiła ją miłość Polski, uporczywa praca Warszawian. Każdego dnia zmartwychwstają domy, rozszerzają się ulice, zarysowują się place i wydaje się, że nowy most przez Wisłę, przerzucony jest od śmierci do życia, od niedawnych pożarów do radosnych świateł jutrzejszej Polski".

Z kolei opowiada Erenburg o Ziemiach Zachodnich i ich zagospodarowaniu, o energii i pracowitości Polaków tam osiedlonych.

„Dla Niemiec okręgi te — pisze znakomity autor — były dodatkiem, raczej ozdobą heraldyczną, niż koniecznością ekonomiczną. *Dla Polski odzyskane Ziemie Zachodnie — to chleb, węgiel, morze, życie...* Pod Wrocławiem rozmawiałem w różnych wsiach z chłopami. Przybyli tutaj ze Lwowa, z Wołynia: przywieźli ze sobą sprzęt domowy, bydło... *Tutaj jest już to ciepło domowego ogniska, które z trudem wytwarza się w miastach, lecz które chłopi przynoszą ze sobą, jak zapach ziemi i potu.* Nie są już podobni do przesiedleńców: *zrodził się byt, jakby stuletni. Nie ruszą ich z miejsca ani dziennikarze „Washington Post", ani groźny Marshall".*

Erenburg, jako *wyraziciel uczuć całego narodu radzieckiego,* dążący do jak największego umocnienia braterskich węzłów przyjaźni z nami, pisze:

„Zaprzyjaźniliśmy się z Polakami w latach, kiedy Niemcy zajęli całą Polskę, przeniknęli w głąb Rosji: wówczas ciężko było i Polakom i nam: spotkaliśmy się i poprzysięgliśmy sobie, że narodom naszym będzie dobrze. Nasza przyjaźń zrodziła się nie przy okrągłym stole dyplomatów, lecz w żołnierskiej ziemiance.

O wspólnocie interesów *Polski i Związku Radzieckiego* nie ma nawet potrzeby mówić: *jest to rzeczą zrozumiałą dla każdego.* Jeśli ludzie na *Śląsku i na Pomorzu spokojnie budują, orzą, uczą się,* to dzieje się tak dlatego, że na świecie istnieje — oprócz krótkich rąk Schumachera i długiego języka pana Marshalla — również *Armia Radziecka".*

Na łamach gazet i czasopism radzieckich coraz częściej ukazują się obszerne artykuły omawiające życie naszego narodu. O tym jak walczyliśmy przeciw okupacji hitlerowskiej, jak ustanowiliśmy demokrację ludową, *jak przez realizowanie planu 3-letniego odradzamy życie gospodarcze kraju, kulturę i sztukę.*

Domy Towarowe w Łodzi

uruchomione zostana w dniu 3 lutego

Termin otwarcia Domów Towarowych w Łodzi został już ustalony. *Obydwa Domy Towarowe P.C.H. uruchomione zostaną w dniu 3 lutego rb.*

Jeden z nich mieścić się będzie przy *ul. Piotrkowskiej 98,* na rogu Daszyńskiego, drugi przy ul. *Piotrkowskiej 60.*

Ostatnio powstał projekt, aby w Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 98 zorganizować *jedynie dział sprzedaży mebli, natomiast na Piotrkowskiej 60 mają być uruchomione działy: włókienniczy, szkła, porcelany i inne.*

Już niedługo więc ludność naszego miasta będzie mogła tanio zaspakajać swe potrzeby w placówkach państwowych, które będą wyposażone w znaczną ilość towaru po uczciwie skalkulowanych cenach. (k)

Nalewał z pełnego w próżne...

Ob. Salomon potwierdził znaną powszechnie teorię, kosztowało go to jednak 1.500 złotych

Mówią, że i Salomon nie potrafił nalać z pustego w próżne. O wiele łatwiej natomiast nalać *z pełnego w próżne.* Dowiódł tego niezbicie *ob. Tadeusz Salomon, zamieszkały w Łodzi przy ul. Felsztyńskiego 12.*

Dnia 14 grudnia ub. r. obywatel ów, poczuwszy próżnię w żołądku jął zapełniać ją wódką z pełnej butelki. Gdy skończył tę czynność butelka była próżna, a ob. Salomon pijany kompletnie.

Pod wpływem spożytego alkoholu, sympatyczny mieszkaniec ul. Felsztyńskiego, pełen wigoru, udał się do swej sąsiadki ob. Stefanii Gałkiewicz, *z którą wszczął sprzeczkę.*

Od słowa do słowa — awantura gotowa. Na epitety pod swoim adresem sąsiadka nie pozostała dłużna, a rezultat był taki, że lokatorzy domu wyrwani zostali ze snu.

Milicjant zapisał dokładnie jak to było i wczoraj protokół ten odczytano w Sądzie Starościńskim.

Wina ob. Salomona, jak i ob. Gałkiewicza została udowodniona, wobec czego sędzia *skazał pierwszego na 1.500 zł. grzywny, a drugą — na 1.000 zł. grzywny.*

Nasze listy

UCZENNICA z ul. ŻEROMSKIEGO: Nie możemy za Ciebie kochane dziecko napisać wypracowania, byłoby to tylko ze szkodą dla Ciebie, gdyż musisz uczyć się samodzielnie myśleć i pracować. Temat wypracowania nie jest wcale taki trudny, jeśli się nad nim zastanowisz, pomyślisz i przypomnisz sobie własne obserwacje. Napewno Twój Tatuś, a może i Mamusia pracują. Powinni wyjaśnić Ci, jakie znaczenie ma ich praca dla naszego Państwa, dla nas wszystkich i dla Was, jako rodziny. Wyobraź sobie, że tak jak w Waszym domu na utrzymanie pracują rodzice, aby ten dom był zaopatrzony, żeby w nim było i ciepło i widno i dobrze, tak samo dla wielkiego domu jakim jest dla całego społeczeństwa ojczyzna pracujemy wszyscy, aby nam wszystkim którzy w nim mieszkamy działo się jak najlepiej. Gdy to zrozumiesz, nie będzie chyba trudne napisanie jakie znaczenie ma praca dla kraju i w życiu każdego człowieka.

* * *

O. M. z ŁODZI: Ogromnie nam Pani żal Droga Pani. Dla każdej matki stracić dziecko to największy cios. Ale doprawdy nie widzimy możliwości aby Pani pomóc w odszukaniu grobu syna, jeżeli zginął nie w Polsce. Powinna Pani pamiętać o jego słowach powiedzianych na pożegnanie. Kochał swój kraj i jak tylu bohaterskich mężczyzn i kobiet zginął w jego obronie. Rozumiemy dobrze, że minione trzy lata nie złagodziły Pani bólu i tak jak współczujemy wszystkim matkom, które straciły swe dzieci w tej potwornej wojnie, tak samo gorąco współczujemy Pani. Zupełnie niepotrzebnie usprawiedliwia się Pani z tego, że Pani do nas napisała i z ew. błędów w liście. Nie jest dla nas ważne, że ktoś pisząc zrobi taki czy inny błąd — nie wynika to przecież z Pani niechęci do nauki w młodości, lecz z tego że nie miała Pani możliwości uczenia się. Ważny jest dla nas człowiek, jego serce i charakter. Pozdrawiamy Panią serdecznie. Każdy list Pani napewno będzie przez nas uważnie przeczytany i na każdy dostanie Pani odpowiedź.

* * *

NIECIERPLIWA Ł: Mając 16-cie lat, jest Pani w odpowiednim wieku do uczenia się zawodu. *Jeśli odpowiada Pani krawiectwo,* należy wstąpić do szkoły zawodowej, po ukończeniu której uzyska Pani kwalifikacje i cenzus naukowy. Adresy szkół otrzyma Pani w Wydziale Szkolnictwa Zawodowego, w Kuratorium, ul. Jaracza 11.

* * *

SZCZECININKA: Proszę napisać do Szkoły Pielęgniarek, Łódź, ul. Sterlinga 1-3.

KONKURS ŚWIĄTECZNY

Kupon 25

Wyciąć i zachować!

Codzienna nowelka „Expressu"

Zabawka

Mój synek skończy jutro trzy latka. Jakiż to słodki chłopak! Nie mówię tak dlatego, że to moje dziecko. — Stwierdzili to także inni (np. moja żona).

Poszedłem więc do sklepu i jak przystało na dobrego ojca, postanowiłem kupić jakąś zabawkę dla mego dziecka. Stanąłem przed wystawą i obejrzałem wszystko, aby wybrać coś odpowiedniego.

Tak, tego błazna kupię w każdym razie! Przyciśniesz mu klatkę piersiową, a on klaszcze w dłonie... Już dawno pragnę wiedzieć jak on to robi i czy wewnątrz jest z drzewa czy z jakiejś masy... Hm... ale żona prosiła, abym kupił coś, co się nie tak łatwo psuje. Wiem już co wybiorę! Kupię kamienne klocki. O, to jest wspaniała zabawa, będziemy mogli budować gigantyczne wieże!... Zresztą jeszcze nigdy nie wystawiłem budowli podług ostatniego wzoru w zeszycie, ponieważ zawsze brak było ostatniej stronicy. I te dwa czworokątne, niebieskie bloki także gdzieś się zapodziały, nie wiadomo gdzie!

Stop! Już wiem: Kupię bąka, który gra i którego się puszcza przy pomocy sznurka. O cudownie! Chłopak się ucieszy!... I co jeszcze? Aha, trąbkę. Nareszcie mój syn dostanie trąbkę...

Uradowany wracam do domu, wręczam żonie zabawki, prosząc żeby oddała je dziecku, a sam wchodzę do swego pokoju, gdzie czeka na mnie praca.

Siadam przy biurku, zapalam papierosa i zaczynam pisać. Pracuję jednak nie długo, bo zaraz potem usłyszałem wrzawę i krzyk.

Nie, nie można pracować w takich warunkach.

Krzyki nie ustają. Zmuszony jestem sam pójść do dziecka.

— Co się tu stało? Dlaczego przeszkadzacie mi w pracy? — Tak hałasujecie, że słyszę to aż w trzecim pokoju! Naturalnie, że chłopak musi wrzeszczeć, skoro mu nie dajecie bąka, którego kupiłem dla niego! Widzicie, jak się dziecko zaraz uspakaja...

— Patrz Jureczku, tego bąka kupił ci twój tatuś! Ładny, prawda?... Ale jakiś ty niegrzeczny, przecież tego nie można brać do buzi, patrz, trzeba go tak puścić, tatuś ci pokaże... Bierze się go tutaj w dwa palce — tak, potem nawija się sznurek, potem prędko trzeba pociągnąć, hop! i należy go prędko postawić na podłodze. Widzisz, jak ślicznie się kręci? Uważaj, abyś go nie dotknął, bo się zatrzyma... Odejdź! Nie ruszaj go! Nieznośny dzieciak, popsuł całą zabawę, a bąk tak się ślicznie kręcił...

— Czekaj, tak nie można. Tatuś ci pokaże jak to trzeba robić... no, daj bąka tatusiowi... przecież ty go nie potrafisz nakręcić... Czy chcesz go połamać? No, daj go już smarkaczu, daj go tatusiowi, to ci pokażę... bo zaraz dostaniesz klapsa!

Żona spogląda na mnie z wyrzutem i powiadaa, że dziecko płacze dlatego, że wyrwałam mu bąka z rączki: a ja przecież muszę pokazać mu, jak się go puszcza.

— Przecież widziałaś, że sam by nie potrafił. No, Jureczku, nie płacz! Patrz jak go tatuś ślicznie puszcza! Widzisz, biorę go tak, we dwa palce, potem okręcam go sznurkiem, potem prędko naciągam i stawiam na podłodze... Patrz jak się ślicznie kręci! Ale uważaj! Czy chcesz nadepnąć na bąka? Weźcie mi go stąd! Ten mały robi się nieznośny!

— Przepraszam cię — pyta żona — czyja jest ta zabawka, twoja, czy dziecka?

— Ależ naturalnie, że jest to zabawka dla Jureczka — odpowiadam — dla kogożby ona była, jeśli nie dla niego! Czy to coś dla mnie, albo dla ciebie?

No, widzisz! Ach, wy kobiety, jesteście takie nielogiczne. Naturalnie, że jest odpowiednia dla niego! Jeszcze nigdy nie miał tak pięknej zabawki. To jest najlepszy bąk, jakie bywają w ogóle, trzeba tylko wiedzieć jak się go puszcza. Patrz, jak ślicznie się kręci... o, teraz zawadzi o nogę od stołu... nie... przeleciał obok... teraz zaczyna się chwiać... pada... już leży!

Ale to nic. Teraz napewno będzie się znacznie dłużej kręcił, trzeba tylko sznurek nawinąć, pociągnąć prędzej i mocniej... o, widzisz... tak. Teraz będzie się kręcił znacznie dłużej, chcesz się założyć? Patrz?...

— Gdzie nasz synek się podział? Czy ja wiem?... Pewnie jest w pokoju obok, albo może poszedł do kuchni... nawet... nie spostrzegłem... być może się nudził...

— Poczekaj, zostaw jeszcze dziecko w tamtym pokoju, bąk kręci się tak ślicznie... Mały napewno go znowu przewróci. Jestem ciekaw, jak długo bąk może się kręcić... Jureczek już sobie napewno znajdzie jakieś inne zajęcie. W najgorszym razie napisze zakończenie mego artykułu...

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — O pani! Przebiłaś serce moje strzałą swej piękności, o czym się przekonasz, gdy się dym rozwieje!... Ach!... Och!

KUCHARKA: — Nareszcie że pana widzę, dziubdziusiu drogi!
WICEK: — O pieska zadymiona!... Przecież to były żarty!

KUCHARKA: — O zbrodniarze z piekła rodem! Cóżeście uczynili z naszej kuchni? Ruinę i zgrozę! Precz mi z oczu!

KUCHARKA: — Precz, bandyci!
WICEK: — Nic tylko wiejmy!
WACEK: Źle się skończyło!
HIPEK: — A nie miałem chęci!

Chleb na kartki
od soboty dnia 17 bm.

Od soboty, dnia 17 bm. na karty żywnościowe z miesiąca stycznia — zwykłe i z nadrukiem RCA — wydawany będzie chleb według dotychczasowych norm.

A więc na kartki kat. I-ej — po 4 i pół kg., na kartki kat. II — po 3 i pół kilograma, na kartki kat. III-ej — po 2 i pół kg., na kartki I R — po 3 kg., na kartki II R — po 2 kg., na kartki dziecięce — po 3 kg i t.d.

Chleb kartkowy należy odebrać najpóźniej do 31 stycznia rb.

———

Przydziały bawełniane
można odbierać do 20 bm.

Sprzedaż artykułów bawełnianych za II i III kwartał ub. roku na karty odzieżowe „U", zarejestrowane w sklepach rozdzielczych przy ul. Piotrkowskiej 130 i na Zielonym Rynku 1 — zostaje zakończona w dniu 20 bm.

Po tym terminie — jak komunikuje Wydział Aprowizacji — żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

———

Pożegnanie Komendanta
Ppłk. Marchwiński opuszcza rodzinne miasto

Wczoraj, w świetlicy Komendy M.O. w Łodzi odbyło się *uroczyste pożegnanie ustępującego komendanta ppłk. Józefa Marchwińskiego*, który jak już o tym donieśliśmy przeniesiony został na stanowisko komendanta Wojewódzkiej Komendy M.O. w Olsztynie.

Ppłk. Marchińskiego żegnali oficerowie M.O., prokurator Cybulski, przewodniczący Komisji Specjalnej ob. Madej i inni.

W pożegnalnym przemówieniu ppłk. Marchwiński *wyraził żal, że musi opuścić swoje miasto rodzinne, ale jest żołnierzem i miejsce jego jest tam, gdzie go wezwą i wyznaczą służbę.* Dlatego też z dumą przyjmuje nowe odpowiedzialne stanowisko.

Ppłk. Marchwiński zwrócił się do kpt. Niepsuja, swego zastępcy, aby dalej kontynuował wysiłki nad zapewnieniem bezpieczeństwa i ładu powszechnego na terenie Łodzi.

Z kolei, przemówienia wygłosili przedstawiciele władz, *podnosząc wartość i zasługi odchodzącego komendanta i życząc mu powodzenia na nowej placówce.*

Już od wczoraj funkcje komendanta M. O. w Łodzi pełni kpt. Niepsuj (o)

Śmiertelne pułapki
Wczoraj znowu utonął 12-letni chłopiec w basenie na Al. Kościuszki. — Kiedy znikną wreszcie te pamiątki wojenne?

W samym centrum miasta, w południe wydarzył się wczoraj wstrząsający wypadek.

Aleją Kościuszki przechodził młody chłopiec, w wieku około 12 lat. Gdy znalazł się obok posesji nr. 5 — 7, nagle poślizgnął się, stracił równowagę i wpadł do znajdującego się tam basenu ulicznego.

Z ust przechodniów wyrwał się okrzyk grozy. Jacyś dwaj mężczyźni zrzuciwszy odzienie wskoczyli do basenu i dali nurka. Ktoś pobiegł do pobliskiego telefonu, alarmując Straż Ogniową i Pogotowie Ratunkowe.

Tymczasem obaj mężczyźni skrupulatnie przeszukiwali dno basenu. Wreszcie natrafili na ciało chłopca. Gdy wydobyto go na wierzch, chłopiec nie dawał już żadnych oznak życia.

Po upływie kilku minut przybyła karetka Pogotowia, która topielca zabrała natychmiast na stację. Mimo energicznych zabiegów nie udało się jednak przywrócić go do życia. Nie pomogło sztuczne oddychanie, nie pomogły zastrzyki dosercowe: chłopiec nie żył już w momencie wydobycia go z basenu, a śmierć jego nastąpiła wskutek uduszenia.

Przy topielcu nie znaleziono żadnych dokumentów, na podstawie których możnaby ustalić jego tożsamość. Nie wiadomo, jak się nazywa, nie wiadomo, gdzie mieszka.

Nieszczęśliwi rodzice dowiedzą się o śmierci swego syna z dzisiejszej gazety. Chłopiec był dobrze ubrany, miał na sobie narciarskie spodenki i żółte buciki.

Słynne baseny poniemieckie pochłonęły jeszcze jedną ofiarę. Jeszcze jedno młode życie urwało się nagle. Zginął tragicznie młody chłopiec i powiedzmy otwarcie — zginął wskutek czyjegoś niedbalstwa!

Ileż to razy „Ekspress Ilustrowany" wskazywał na wielkie niebezpieczeństwo, jakie stwarzają dla przechodniów a zwłaszcza dla dziatwy i młodzieży szkolnej, głębokie i odsłonięte baseny uliczne?

Ileż to razy zabieraliśmy głos w tej sprawie, żądając kategorycznie zlikwidowania tych pamiątek wojennych, które obecnie nikomu nie są potrzebne i w których zginęło już kilkadziesiąt istnień ludzkich?

Wszelkie jednak apele pozostały głosem wołającego na puszczy. Zasypano wprawdzie kilka takich basenów, lecz najbardziej niebezpieczne, bo znajdujące się w śródmieściu, w najbardziej ruchliwych punktach, pozostały nadal i nadal napawają rodziców głęboką troską o los swoich dzieci.

Niebezpieczeństwo powiększa fakt, że ulice nasze nie są dostatecznie oświetlone, a w takich warunkach, zwłaszcza w porze nocnej, bardzo łatwo o wypadek!

Jesteśmy przekonani, że obecny nasz alarm będzie ostatni w tej sprawie; że odpowiednie czynniki wydadzą natychmiast odpowiednie zarządzenia i w szybkim czasie zmora ta zniknie z powierzchni naszego życia!

Sprzedawali maszyny „na lewo"
Dwaj łodzianie wysłani do obozu pracy

W wypadkach szczególnie niebezpiecznych przestępstw natury gospodarczej, gdy popełnione nadużycia zasięgiem swym obejmują teren całego kraju, dochodzenie przeciwko winnym prowadzi także i Biuro Wykonawcze Komisji Specjalnej, istniejące przy Radzie Ministrów.

Ostatnio, Biuro Wykonawcze wszczęło dochodzenie *w sensacyjnej aferze, której „bohaterami" byli dwaj łodzianie: Wacław Rogalski, oraz Longin Grabski, obydwaj zamieszkali w domach służbowych przy ul. Dowborczyków 10.*

Pierwszy z nich zajmował stanowisko *kierownika przedsiębiorstwa państwowego p. n. „Zakład Montażowo-Reperacyjny Młynów i Sprzedaż Sprzętu Młynarskiego" przy ul. Dębowej 10, drugi był jego zastępcą.*

Obydwaj panowie grasowali na terenie całego kraju i podając się za kierowników przedsiębiorstwa państwowego *odbierali urządzenia młyńskie, przeważnie poniemieckie.*

Nicby nie było w tym złego, gdyby nie to, że zajmowane urządzenia obydwaj urzędnicy *zamiast przekazywać zakładom, które upoważniły ich do tych czynności, przywłaszczali sobie, sprzedając je „na lewo".*

W ten sposób Rogalski i Grabski sprzedali znaczną ilość różnych maszyn i urządzeń młyńskich.

Przestępczy proceder obydwaj uprawiali od marca do października 1947 roku, kiedy to wreszcie powinęła się im noga.

Mocą orzeczenia Komisji Specjalnej Rogalski i Grabski skierowani zostali do obozu pracy przymusowej na okres 2-ch lat każdy, a odebrane maszyny i części maszyn młyńskich w ilości 320 sztuk orzeczono jako przepadek na rzecz skarbu państwa. (s)

Pijany przy kierownicy
Szoferzy nadal nadużywają alkoholu!

Dnia 24-go listopada ub. r. wydarzył się na ul. Napiórkowskiego poważny wypadek samochodowy, który szczęśliwym tylko zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą śmiertelnych ofiar.

Samochód półciężarowy prowadzony przez szofera *Mieczysława Pastusiaka* (Grodzieńska 2) najechał na stojący wóz Elektrowni Łódzkiej. Samochód Elektrowni został poważnie uszkodzony.

Sprawcę wypadku sprowadzono do komisariatu, gdzie się okazało, *że Pastusiak jest podchmielony.*

Wczoraj odbyła się przeciwko niemu rozprawa w Sądzie Starościńskim. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym, oraz za spowodowanie wypadku, *Mieczysław Pastusiak został ukarany 2-tygodniowym aresztem.*

Coraz częściej notujemy podobne wypadki i wyroki. Wynika z tego, że *szoferzy w dalszym ciągu nadużywają alkoholu i że pijani zasiadają do kierownicy.* Względy bezpieczeństwa publicznego wymagają, aby przy kierownicy siedzieli ludzie najzupełniej odpowiedzialni i *przede wszystkim trzeźwi.* Czy nie należałoby więc wobec tego *każdemu pijanemu szoferowi, niezależnie od karania go w trybie administracyjnym, odbierać za tak poważne wykroczenia prawa jazdy?*

Jak dotąd t a k i e g o faktu jeszcze nie mieliśmy okazji zanotować! (s)

Zatwierdzony budżet
Ieszcze MRN i Rada Państwa

Wczoraj odbyło się posiedzenie Kolegium Zarządu Miejskiego, na którym rozpatrzony został *preliminarz budżetowy na rok 1948.* Było to posiedzenie, specjalne, w którym udział wzięli wszyscy naczelnicy wydziałów.

Prelimiarz przyjęto z drobnymi poprawkami w wysokości, ustalnej przez wydział Finansowy. Obecnie preliminarz wejdzie pod obrady komisji finansowo-budżetowej Miejskiej Rady Narodowej, a potem znajdzie się na plenum M.R.N., skąd już tylko przesłany zostanie do zatwierdzenia Radzie Państwowej (s)

Nie prywatnym osobom

lecz instytucjom społecznyn należy przydzielić wille w miejscowościach letniskowych!

Od jednego z Czytelników otrzymaliśmy obszerny list, zawierający garść interesujących informacji o jednej z najpopularniejszych miejscowości letniskowych pod Łodzią — *Kolumnie.*

Oto co pisze nasz Czytelnik:

„Kolumnę znałem dawniej, gdy była tylko lasem i gdy woźnica o zmierzchu nie ryzykował przejeżdżać tamtędy. Obserwowałem wielkie przemiany, kiedy zawdzięczając garstce entuzjastów Kolumna zmienia się w r. 1928 w nowoczesne uzdrowisko, parceluje się, zabudowuje, osypuje kwietnikami, zaludnia mieszkańcami pobliskiej Łodzi, zjeżdżającymi tu po zapas sił i zdrowia.

Lata przedwojenne były okresem świetności Kolumny. Natomiast w latach okupacji Kolumna zupełnie zmieniła swój charakter. *Zorganizowano tu t. zw. lagry. Latem i zimą miejscowość ta była sortownią ludzi, przepędzanych z zachodu na wschód i ze wschodu na zachód. Najpiękniejsze wille zajęli dygnitarze z pod znaku SS., przybyły nowe budynki — szpetne garaże, kuchnie więzienne i t.d.*

Front wojny przewalił się tędy, nie zostawiając żadnych blizn. Ale cóż się okazuje? *To, czego nie zdołały dokonać pociski, robią źli ludzie. Szabrownicy niszczą dom za domem. Dawni właściciele will nie wracają przeważnie, za to dawni dozorcy zajmują opuszczone wille, a okoliczna ludność osiedla się tu wraz z inwentarzem, żyjąc z wynajmu lokali na lato, nie płacąc żadnych podatków.*

Urząd Likwidacyjny nie interesuje się zbytnio majątkiem opuszczonym i poniemieckim. Część budynków ratuje PUR i Opieka Społeczna, rezerwuje je na potrzeby repatriantów. Budynki te zostają wyremontowane, Kolumna ożywia się, rozbrzmiewa gwarem kolonii dziecięcych, oraz licznie zjeżdżających tu „letników".

Ale w Kolumnie nie wszystko jest w porządku. Oto Czytelnik ..sz skarży się, *że ostatnie noce spędził bezsennie, gdyż jacyś nieznani osobnicy raz po raz strzelali na wiwat, zakłócając spoczynek i spokój nocny.*

Czytelnik zwraca się więc do nas, abyśmy poruszyli tę sprawę na łamach „Expressu", abyśmy zainteresowali tymi szczególnymi „obyczajami" władze, które napewno zaprowadzą tam należyty porządek.

Ze swej strony chcemy dorzucić do tych uwag *jeszcze jedną, ogólną.*

Już niedługo nadejdzie wiosna, już za kilka miesięcy rozmaite instytucje społeczne i osoby prywatne *zaczną się rozglądać za wyborem letniska, czy domów wypoczynkowych dla dzieci, pracowników i t.d.*

Pamiętamy dokładnie, co się działo w roku ubiegłym, *kiedy to za maleńki pokoik żądano horendalnie wysokich sum. Sum tych żądali prywatni dzierżawcy, którzy dosłownie za grosze wynajęli wille, czerpiąc z nich olbrzymie dochody.*

Czy tak powinno być? Czy na mieniu opuszczonym i poniemieckim mają się bogacić rozmaici kombinatorzy, którzy drą skórę z bliźnich? *Czy nie należałoby te wszystkie wille wydzierżawić instytucjom społecznym, które napewno uczciwie skalkulowałyby wysokość czynszu, a przede wszystkim udostępniłyby korzystanie z miejscowości letniskowych ludziom pracy, nie mogącym sobie pozwolić na płacenie takiego haraczu!?*

Z sprawą tą nie należy czekać. Już obecnie odpowiednie czynniki winny się tym zająć, przeprowadzić ścisłą kontrolę kto dzierżawi wille letniskowe, a jeżeli okaże się, że willami tymi administrują osoby niepowołane — *należy bezwzględnie wille im odebrać i zrobić to, o czym wyżej wspomnieliśmy!* (k)

Gdzie się podziały dolary?

Sąd uniewinnił malarza, który odnawiał mieszkanie

74 dolary papierowe ulotniły się jak kamofra. A było to tak:

Przy ulicy Piotrkowskiej 38 zajmowały mieszkanie trzy lokatorki: Maria Goldsztern, siostra jej — Tynia Galperson oraz Frida Gurfinkel.

Maria Goldsztern postanowiła odświeżyć zajmowaną przez nią część lokalu i w tym celu *zawarła umowę z malarzem pokojowym, Władysławem Kociszewskim, który m. in. miał malować i przedpokój. A w przedpokoju właśnie, w skrytce pod wieszakiem, ukryte były owinięte w gazety dolary.*

Do wstępnych prac przysłał Kociszewski swojego pomocnika, Tadeusza Jatczaka, którego zadaniem było zeskrobanie i wymycie ścian. Przed rozpoczęciem robót Maria Goldsztern rzekomo sprawdziła zawartość skrytki i *stwierdziła, że dolary leżą na swoim miejscu.* Gdy wieczorem wróciła z pracy, uwagę jej uderzył wykrzywiony wieszak, który był przybity nad skrytką. *Szybko sprawdziła jej zawartość i ku swojemu przerażeniu stwierdziła brak dolarów.*

Nazajutrz Jatczak do pracy nie przyszedł. Gdy Goldszternówna udała się do jego mieszkania, Jatczak oświadczył, że nic o dolarach nie wie, ale obiecał natychmiast przyjść i obejrzeć skrytkę. Jednak ani tego dnia, ani następnych dni *nie przyszedł i okazało się, że wyjechał pod Kutno do krewnych, gdzie się rozchorował.* Tam też go aresztowano pod zarzutem przywłaszczenia sobie dolarów.

Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy, gdzie Jatczak zasiadł na ławie oskarżonych. *Do winy się nie przyznał i nadal twierdził, że dolarów nie widział.*

Charakterystyczny jest fakt, że między doniesieniem Goldszternówny złożonym w M.O. a zeznaniem jej na rozprawie — co do daty ulokowania w skrytce dolarów — zachodziła sprzeczność. Zachodziła również jaskrawa sprzeczność między jej zeznaniami a zeznaniami wskazanych przez nią świadków.

Sąd z braku dowodów Jatczaka uniewinnił.

Oskarżonego bronił adw. Cisek. (p)

3..000 żołnierzy radzieckich

spoczywa na terenie woj. łódzkiego

W związku ze zbliżającą się trzecią rocznicą wyzwolenia Polski, Wojewódzki Wydział Odbudowy opracował plan ekshumacji 3000 żołnierzy radzieckich, którzy padli w walkach wyzwoleńczych na terenie naszego województwa. Jest to zaledwie część poległych, gdyż według dotychczasowych spisów, w rozsianych na terenie województwa łódzkiego grobach ujętych już ewidencją *spoczywa 32.000 bohaterów radzieckich.*

W najbliższym czasie powstaną cmentarze na wybranych już miejscach.

Na terenie całego województwa trwają *przygotowania do godnego uczczenia rocznicy Wyzwolenia Polski.*

W miastach powiatowych i wydzielonych powstały Komitety Obywatelskie, które organizują uroczyste akademie i obchody. (mp)

Stołówka studentów

uruchomiona przy ul. Wschodniej 49

Dnia 13 bm. została uruchomiona nowo-wyremontowana stołówka Bratniej Pomocy Studentów Szkoły Głównej Handlowej przy ul. Wschodniej 49.

Stołówka przewidziana jest na 250 osób. Cena obiadu w abonamencie miesięcznym wynosi 40 zł.

W uroczystości uruchomienia stołówki wzięli udział profesorowie, oraz delegaci Bratnich Pomocy Wyższych Uczelni Łódzkich. (p)

Obrady M. R. N.

Pierwsze tegoroczne posiedzenie plenarne Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się w czwartek dnia 15 bm. w sali obrad przy ul. Nowotki 16.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje między innymi exposé budżetowe Prezydenta miasta Eugeniusza Stawińskiego oraz wybór nowego wiceprezydenta miasta.



33)

Wreszcie doszli do Górnego Rynku.

— Tu mieszkam, — Helena wskazała na jedną z kamienic.

— A pani? — Olbrzycki zwrócił się do Werniczówny.

— Trochę dalej, na Napiórkowskiego.

— W takim razie odprowadzimy panią! Dobrze panno Heleno?

Zeńka jest wyraźnie zawiedziona. Trochę błagalnym wzrokiem spogląda na przyjaciółkę, ta jednak powiada niespodziewanie twardo:

— Odprowadzimy cię!

Z lekko zwieszoną głową szła po tym Werniczówna w stronę domu i oczy jej nie błyszczały już tak jak przed tym, choć równie złociście świecił na niebie sierp księżyca.

U bramy pożegnali się. Koleżanki zazwyczaj całowały się zawsze przy tej sposobności bardzo serdecznie, tym razem jednak Zeńka nie odpowiedziała pocałunkiem na pocałunek Heleny i zasępiona znikła w czeluściach bramy.

Helena Olęcka i Zbigniew Olbrzycki zostali nareszcie sami.

Przez chwilę milczeli, podczas gdy w ciszy nocnej stukały kroki: cięższe jego, lżej młodej kelnerki z dancing-baru „Erika".

Wreszcie Olęcka wypowiedziała półgłosem: pytanie, które nie dawało jej spokoju od kilku dobrych chwil.

— Czy bardzo podoba się panu moja przyjaciółka?

— Owszem, jest ładna, miła, inteligentna! Ale nie po to pragnąłem zobaczyć panią, aby obgadywać jej przyjaciółki. Chciałem pani przede wszystkim podziękować za wyświadczoną mi przysługę: bo. co tu taić, gdyby znaleziono u mnie tamtą paczuszkę, z całą pewnością nie wędrowalibyśmy teraz razem w tę sierpniową noc, złotą od księżyca...

— Nie ma mi pan za co dziękować! Sądzę, że każda Polka postąpiłaby na moim miejscu tak samo... Więc było to coś, aż tak bardzo kompromitującego?

— Nie zaglądała pani do środka? — przyjrzał się jej badawczo.

— Jestem z natury bardzo dyskretna: a zresztą nie miałam sposobności! Dziwi mnie tylko, że mając przy sobie aż tak bardzo kompromitujące drobiazgi wszedł pan do naszego lokalu?

— Miałem tam spotkać kogoś, kto jednak sprawił mi zawód i nie stawił się! Pozatem jestem trochę lekkomyślny i lubię ryzykować.

— No i wpadł pan!

— Nie wpadłem, bo i tym razem wyprowadziła mnie z matni moja szczęśliwa gwiazda — spojrzał na nią spod oka i zaraz potem zapytał szybko:

— A co zrobiła pani z moim depozytem?

— O! — uśmiechnęła się Helena — ta cała sprawa poszła nadspodziewanie łatwo! Pan wrzucił swój zwitek do wiaderka, ja przykryłam go kawałkiem lodu, a potem, kiedy włożyłam spowrotem butelkę do wiaderka, wepchnęłam paczuszkę na samo dno. Teraz byłam już spokojna, że jej nikt nie znajdzie. W godzinę później, kiedy butelka była pusta, wróciłam do stolika po wiaderko i (ponieważ ruch był mniejszy) sama odniosłam je do kuchni. W przejściu, wyciągnęłam szybko zwitek z lodu !...

— I co dalej? — zdenerwował się jej pauzą Olbrzycki.

— Skoczyłam do toalety i wrzuciłam go do muszli — dokończyła z lekkim rumieńcem.

— Wywiązała się pani ze swego zadania pierwszorzędnie, wykazując dużo zimnej krwi i opanowania. Możnaby pani powierzyć najbardziej poufne sprawy...

— Zawsze marzyłam o tym: jestem do dyspozycji pana!

— Ho — zaśmiał się szeroko — wygląda to formalnie na oświadczyny!

Spoważniała.

— Proszę nie udawać, że nie rozumie pan intencji moich słów! Zgłaszam gotowość oddania się do dyspozycji nie panu, ale organizacji jakiej pan służy!

Wzruszył lekko ramionami.

— Ach organizacja, organizacja! Wy młode romantyczne dziewczęta węszycie we wszystkim niezwykłość! Czy przypuszcza pani może, że jestem żołnierzem Podziemnego Ruchu Oporu?

— A ten zwitek papieru?

— To były po prostu dolary, którymi handluję na spółkę z Niemcami. W każdym razie wyświadczyła mi pani wielką przysługę, albowiem gdyby znaleziono przy mnie obcą walutę mógłbym wisieć!

Jego oświadczenie zbiło ją w pierwszej chwili z tropu, chociaż intuicja powiedziała jej, że może istnieć sto powodów, dla których Zbigniew Olbrzycki (a może i to nazwisko jest fałszywe?) nie chce się dekonspirować.

Tymczasem on sam zmienił szybko temat.

— Czy pani mieszka z rodzicami?

— Nie, jestem sama! Moja matka w chwili, gdy wybuchła wojna, bawiła w Biaritz we Francji, tak, że straciłam z nią kontakt, a ojciec, który był inżynierem w fabryce Johna został uwięziony zaraz z początku wojny, a potem wywieziony do Buchenwaldu. Przez jakiś czas pisywał, ale ostatnio nie mam od niego żadnych wiadomości.

(D. c. n.)

SPORT

„Kolka“ szuka Pappa

Pięściarze warszawscy wyjeżdżają do Budapesztu

Na Węgrzech organizuje się „Tydzień Polski“ i z racji tej pięściarze warszawscy zapałali chęcią wyjazdu do Budapesztu. W tej sprawie zwrócili się o zezwolenie do Państwowego Urzędu WF i PW, który wyraził na to swą zgodę.

W związku z tym ustalony został już skład reprezentacji Warszawy, który przedstawia się następująco:

Tyczyński, Sobkowiak, Czortek, Komuda, Błażejewski, Kolczyński, Archacki, Kotkowski. Poza tym jako rezerwowi jechać mają: Sieradzan i Kossowski.

Tandberg przegrał

Najwybitniejsi pięściarze Europy są w USA maluczcy

Z dużym zaciekawieniem oczekiwaliśmy w Europie pierwszego występu na ringu amerykańskim doskonałego fińskiego pięściarza w wadze ciężkiej, TANDBERGA. Po sensacyjnym zwycięstwie odniesionym nad znanym amerykańskim pięściarzem Baxi, stał się nagle Tandberg sławny i w kołach europejskich UCHODZIŁ NAWET ZA NAJGROŹNIEJSZEGO KONKURENTA DLA CZARNYCH MISTRZÓW PIĘŚCI TEJ KLASY, CO LUIS I WALCOTT.

Pierwszym przeciwnikiem Tandberga był MAXIM, bokser na ogół mało znany. Opinia amerykańska poważnie liczyła się jednak z możliwością przegranej europejczyka. Fachowcy twierdzili bowiem, że bokser NIE MOŻE BEZKARNIE ZMIENIAĆ STYLU WALKI, tak jak to, podobno, ostatnio uczynił Tandberg, porzucając zbyt powolny, zdaniem jego, boks europejski i przyswajając sobie bardziej skuteczną i szybką metodę amerykańską. Większość zakładów była za Maximem.

Walka obliczona była na 10 rund i Tandberg PRZEGRAŁ JĄ NA PUNKTY. Ta nieoczekiwana porażka może mu zamknąć dalszą drogę do ringu w Madison Square Garden.

Bożyszcze Francji, CERDAN, ma zdaje się dosyć prób na ringach amerykańskich. Przekonały go one wystarczająco, iż DROGA DO TYTUŁU MISTRZA ŚWIATA, zwłaszcza dla pięściarza europejskiego, NIE JEST TAK ŁATWA. Cerdan, gdyby pozostał w USA, stoczyłby rewanżową walkę z RAADIKIEM, z którym w pierwszym spotkaniu wygrał na punkty, lecz w którym opinia widzi w Raadiku moralnego zwycięzcę.

Cerdan w obecnej swej formie woli nie ryzykować rewanżu, i zadowolić się spotkaniem z mistrzem Włoch, Giovannim Manca, chociaż jest to tylko drugorzędna siła. Żeby stanąć do walki z Raadikiem odpowiednio przygotowanym, Cerdan musiałby przynajmniej miesiąc czasu poświęcić na intensywny trening.

Lista mistrzów

PZM uwzględnił z łodzian tylko Dorożyńskiego (PTC)

Polski Związek Motocyklowy zatwierdził listę mistrzów Polski w poszczególnych klasach. Na liście tej spotykamy TYLKO JEDNO NAZWISKO ŁODZIANINA, A RACZEJ PABIANICZANINA — DOROŻYŃSKIEGO WIESŁAWA (sekcja motorowa PTC), który uznany został za vice-mistrza Polski w klasie B — do 350 cm. Tytuł mistrza w tej kategorii uzyskał Urbaniak Stefan (TUR — Okęcie).

W klasie 50 — 130 ccm. mistrzem Polski został Trukan B. (Legia — Warszawa). W klasie A do 250 ccm. mistrzostwo Polski przyznano Markowskiemu (TUR — Okęcie). W klasie C — ponad 350 ccm. mistrzem Polski został Rusiniak (TUR — Okęcie) i w klasie F/G motocykle z wózkami mistrzostwo zdobył Potajałło (Legia — Warszawa).

Elektrownia — Ognisko

Zawody o mistrzostwo okręgu w kl. A w tenisie między Elektrownią a Ogniskiem, które miały się odbyć w piątek, przełożone zostały na sobotę.

Zawody odbędą się w sali Elektrowni przy ul. Daszyńskiego 54, przy czym drugie drużyny zmierzą się o godz. 18-tej, a pierwsze — o godz. 20-ej.

Bokser czy pachołek?

Znamienne uwagi Czytelników „Expressu“. — Postępek Woźniakiewicza był krzykiem rozpaczy tysięcy pięściarzy.— Co by zrobił Derda, gdyby był bokserem?

Szereg naszych artykułów, dotyczących sprawy Woźniakiewicza, a zwłaszcza ostatni pod tytułem: „KTO WINIEN PRZEPROSIĆ“ — wywołał, jak tego zresztą oczekiwaliśmy, żywy oddźwięk ze strony naszych CZYTELNIKÓW.

Otrzymaliśmy szereg listów, autorzy których podzielają i to przeważnie bez zastrzeżeń, nasze stanowisko. Charakterystyczne, że w tych wszystkich listach NIE ZNALEŹLIŚMY GŁOSÓW POCHWALAJĄCYCH POSTĘPEK WOŹNIAKIEWICZA, ale też nie znajdujemy ani jednego takiego, któryby go ZA TEN CZY POTĘPIAŁ. Tak samo zresztą, jak nie znaleźliśmy ANI JEDNEJ WYPOWIEDZI W OBRONIE RZEKOMO POKRZYWDZONEGO DERDY, moralnego sprawcy tego, co się stało na gdańskim ringu.

Jest to bardzo budujące zjawisko, z którego wynika, że nasi korespondenci nadzwyczaj trzeźwo patrzą na to, co się w boksie dzieje i potrafią zdobyć się na bezstronną ocenę.

Bardzo cenimy uwagi, zwłaszcza tych dzisiejszych sympatyków boksu, którzy będąc kiedyś czynnymi pięściarzami, mieli niejednokrotnie możność natknąć się bliżej na „SPRAWĘ SĘDZIOWSKĄ“. Sądzimy, że wypowiedzi takich osób zaciekawią nie tylko rzesze naszych czytelników, ale i tych wszystkich, którzy w tej głośnej aferze są niejako bezpośrednio zaangażowani, albo też bardzo blisko niej stoją. Niechże i oni dowiedzą się, co o nich MYŚLĄ.

Oto w skrócie podajemy uwagi jednego z naszych czytelników, byłego czynnego pięściarza (nazwisko i adres wiadome redakcji):

„Tą drogą chcę podkreślić, iż „EXPRESS ILUSTROWANY“ jest jednym z pierwszych pism, które chce w Polsce widzieć boks służący do WYCHOWANIA ZAWODNIKÓW Z POCZUCIEM SWEJ GODNOŚCI, A NIE PACHOŁKÓW, którzy są zależni od usposobienia „p. kapitana“, wyobrażającego sobie, iż jest na ringu „Oberesesmanfuehrerem“.

Otóż tacy „fuehrerzy“ krzyczą jednogłośnie: Woźniakiewicz powinien przeprosić Derdę! a w duchu myślą: coby też się stało, gdyby Woźniakiewicz wrócił na ring? Po kolei wyrzucałby sędziów, a pozostali zawodnicy pomagaliby mu!

Nikt nie zaprzeczy chyba, że BOKSER MA PRAWO POSIADAĆ GODNOŚĆ CZŁOWIEKA. Proszę na miejsce Woźniakiewicza postawić w ringu gdańskim Derdę i ZOBACZYMY JAK ON SIĘ WTEDY ZACHOWA. Napewno popatrzy na sędziów bokserskich z nieufnością, bo kilkanaście razy zrobili popularną „lipę“. Traf chce, że sędzia był źle usposobiony i zaczyna po warszawsku „kantować“. Mało tego, NA PYTANIE ZAWODNIKA, DERDA ODPOWIADA: „POSZOŁ WON!“

Co by zrobił Derda?

Może czekałby, aż los się do niego uśmiechnie, lub w najgorszym wypadku zrezygnowałby z boksu. Nie widzimy potrzeby dla której Woźniakiewicz miałby pozostać KOZŁEM OFIARNYM, BO SWYCH PRAW W PZB NAPEWNOBY TEŻ NIE ZNALAZŁ.

Rezygnacja Woźniakiewicza z boksu nie przyniosłaby nikomu korzyści, tym więcej, że zawodnik ten od dziesiątka lat jest brany pod uwagę jako reprezentant Polski, a KOSZULKĘ Z BIAŁYM ORŁEM nakładał nie dzięki protekcji PZB, lecz swej indywidualności. Woźniakiewicz jest człowiekiem o charakterze zwalczającym napotykane przeszkody, wykluczającym tolerowanie złych humorów sędziego.

Nie znaczy to bynajmniej, że ZACHWYCAM SIĘ POSTĘPKIEM WOŹNIAKIEWICZA, lecz wypadek, jaki mu się wydarzył nazywam KRZYKIEM ROZPACZY TYSIĘCY PIĘŚCIARZY, którzy w bezsilności przed samozwańczymi „fuehrerami“ ringowymi, WOŁAJĄ O POMOC WŁADZ NADRZĘDNYCH NAD PZB“.

Przedolimpijska kadra szermierzy

W Szklarskiej Porębie szlifowanie formy i mistrzostwa

W Szklarskiej Porębie zorganizowany będzie w m-cu lutym przedolimpijski obóz dla szermierzy. Jest to jeden z najbardziej ważkich etapów przygotowań naszych szermierzy pod okiem fechtmistrza Keveya do ewentualnego występu na Olimpiadzie w Londynie. W Szklarskiej Porębie również w czasie trwania tego obozu przedolimpijskiego, a raczej na jego zakończenie, *projektuje się rozegranie mistrzostw Polski.*

Kapitan sportowy Polskiego Związku Szermierczego p. Friedrich wyznaczył już listę zawodników i zawodniczek, którzy mają wziąć udział w tym obozie. Lista męska zawiera 17 nazwisk, lista żeńska 7.

Wyznaczeni zostali z poszczególnych okręgów:

Warszawa: Brzezicki, Wójcicki, Jarzębski, Fokt, Szempliński i Dobrowolski.

Łódź: Banaś, Dajwłowski, Bachman, Kaźmierczak.

Katowice: Wójcik, Zaczyk, Franc, Sobik, Nawrocki, Karwicki.

Kraków: — Sołtan, jako jedyny szermierz. Natomiast Kraków daje pełną obsadę listy zawodniczek: Szrejderówna, Serini, Stanoszkówna, Markowska, Nawrocka, Skupieniowa i Szempkówna.

Mało prawdopodobny zdaje się udział pełnej drużyny łódzkiej, z tego powodu, iż niektórzy z wyznaczonych *mają duże trudności z uzyskaniem urlopów w miejscu pracy,* inni zaś, jak Bachman, wskutek zbyt intensywnego treningu, są przeforsowani.

A lodu wciąż nie ma...

W Polsce mamy kłopoty, w Pradze — mistrzostwa Europy

Brak mrozu, a co zatem idzie i lodu *paraliżuje wszelkie poczynania sportów zimowych w Polsce.* Dotychczas w kraju rozegrano zaledwie kilka spotkań hokejowych odbytych w warunkach atmosferycznych „pożal się Boże“ i kluby nie mają odwagi zbytnio angażować się.

W nie lepszym położeniu znajdują się łyżwiarze, którzy pragnęliby jednak rozegrać mistrzostwa Polski. Ale wszystkie ich plany uzależnione są od tego, *czy będziemy mieli lód....*

Polski Związek Łyżwiarski *asekuruje się już tak dalece, że wyznacza kilka terminów.* Może w którymś z nich pogoda dopisze na tyle, że mistrzostwa będą mogły się odbyć?

W jeździe szybkiej na lodzie mistrzostwa mają się odbyć 1-go i 2-go lutego, a gdyby się to nie udało 7 — 8 lutego, na torze łyżwiarskim „Znicz“ w Pruszkowie.

Tych wszystkich kłopotów i niepewności pozbyli się ci, którzy mają do dyspozycji sztuczne lodowiska: *Czesi bez trwożnego obserwowania barometru zorganizowali w Pradze łyżwiarskie mistrzostwa Europy konkurencji męskiej i żeńskiej w jeździe figurowej.*

W zawodach tych *startuje elita łyżwiarska świata z GERCHWILLEREM* (Szwajcaria) *mistrzem świata* w jeździe figurowej — *na czele.*

Najlepszą punktację w pierwszym dniu zawodów uzyskał *amerykański łyżwiarz BUTTON,* ale w ogólnej klasyfikacji *na pierwszym miejscu postawiono GERCHWILLERA,* gdyż przepisowe ewolucje jego były wyżej punktowane. Button natomiast był lepszy w wykonywaniu wolnych figur.

Badania lekarskie sportowców

Kierujcie zawodników do Poradni!

W poszczególnych miastach przy większych ośrodkach sportu polskiego istnieją **poradnie lekarsko-sportowe.** Poradnie te powołane są dla badania zdrowotności sportowców. Rzecz zrozumiała, że lekarz sportowy powinien dbać przede wszystkim o to, żeby np. na ring bokserski nie dopuszczać chorego zawodnika.

Badania lekarskie powinny jednak odbywać się **systematycznie w lokalu poradni sportowej, a poszczególny zawodnik powinien mieć książeczkę zdrowia, w której notowane będą periodycznie zmiany następujące w jego organizmie w związku z uprawianiem sportu.**

Lekarz sportowy nie powinien badać zawodnika przed samymi zawodami. Może on jedynie **sprawdzić jego stan, ale nigdy — wydawać szczegółową diagnozę.**

Ze względu na to, że zdarzają się jednak w sporcie czasami wypadki, to też dla dobra naszej młodzieży i dla zachowania całkowitego zaufania do naszych lekarzy sportowych, **wszystkie kluby sportowe i organizacje wychowania fizycznego powinny czym prędzej skierować swoich zawodników do Poradni Sportowo-Lekarskiej, która mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 113, celem otrzymania książeczek lekarskich.**

Nie wszyscy bowiem sportowcy występują na arenie sportowej. Jest wielu takich, którzy uprawiać chcą sport **dla własnej przyjemności, dla własnego zdrowia i nie marzą o żadnej karierze sportowej.**

Lekarz sportowy powinien stać się przyjacielem każdego z zawodników i doradcą zdrowia każdego sportowca!

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. — Dziś o godz. 19 „Noce Gniewu", wszystkie bilety sprzedane.
Passe-partout nieważne.

TEATR POWSZECHNY TUR — Dziś o godz. 19.15 pełne swojskiego uroku i komicznej werwy „Damy i Huzary" A. Fredry.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka J. B. Priestley'a „INSPEKTOR PRZYSZEDŁ".

TEATR „SYRENA". — Dziś i codziennie o godz. 19,30 program satyry politycznej p. t. „WGLĄD w RZĄD" z udziałem całego zespołu „SYRENY". Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej. tel.: 272-70. Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

TEATR „OSA" — Zachodnia 43 tel. 140-09
„WIELKI MECZ"
Przedsprzedaż w godz. 10 — 13 i od 14-ej. Tel. 140-09.

Kina

ADRIA — „Znachor".
BAŁTYK — „Skarb Tarzana"
BAJKA — „Ludzie bez skrzydeł".
GDYNIA — „Znak Zorro".
HEL — „Piękna przygoda".
MUZA — „Spotkanie".
OŚWIATOWE — Z powodu remontu nieczynne.
POLONIA — „Symfonia Pastoralna".
PRZEDWIOŚNIE — „Znak Zorro"
ROBOTNIK — „Trzech panów Ludwików".
ROMA — „Zenobia".
REKORD — „Moja siostra Eillen".
STYLOWY — „Podejrzenie".
ŚWIT — „Ludzie i myszy".
TĘCZA — „Podejrzenie".
TATRY — „Pontcarral".
WISŁA — „Noc Grudniowa".
WOLNOŚĆ — „Tajemniczy nieznajomy".
WŁÓKNIARZ — „Skarb Tarzana"
ZACHĘTA — „Belita tańczy".

Program radiowy na dziś

PROGRAM NA CZWARTEK 15 STYCZNIA

12.08 Wiadomości południowe. 12.15 Muzyka. 12.20 Reportaż dźwiękowy pt. „Harcerze radiofonizują wsie". 12.30 Muzyka ludowa. 13.15 „Przegląd kulturalny Warszawy". 13.35 Przerwa. 15.00 Arie i pieśni Mozarta. 15.20 „Do walki z gruźlicą". 15.25 Wiadomości lokalne. 15.30 Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.12 „Tu mówi Śląsk". 16.25 Rezerwa dziennika. 16.35 „Śpiewajmy piosenki" — audycja dla dzieci. 17.00 „Muzyka dla wszystkich". 18.00 „Radiowy Uniwersytet Ludowy" — wykład W. Bieleckiego. 18.15 Koncert życzeń (część I). — W przerwie około godz. 18.25 pogadanka ŁRR. 18.45 Rezerwa. 19.00 „Z zagadnień świata pracy". 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 „Melodie świata". 20.00 Dziennik. 20.30 Rezerwa. 20.50 Audycja oświatowa TUR-u. 21.00 „Zwierzenia o zmierzchu" — słuchowisko. 21.45 Kolędy w wykonaniu chóru męskiego Stow. Śpiewaczego „Lutnia Robotnicza". 22.05 Muzyka taneczna. 22.45 Koncert życzeń (część II). 22.58 Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 „Muzyka radziecka". 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 7
w Łodzi, Kilińskiego 228

zatrudnią:

3 PALACZY
3 TOKARZY
1 KALKULATORA

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny PZPB Nr 7 każdego dnia. 321-k

Wykwalifikowany
AKWIZYTOR
POSZUKIWANY NATYCHMIAST
Zgłosić się Biuro Reklam i Ogłoszeń „PRASA" — Łódź, Piotrkowska 55.

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH
Łódź, ul. Dowborczyków Nr. 18
poszukuje **lokalu na świetlicę** — dzierżawionego bądź stale, bądź na parę godzin wieczornych. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Ogólnego, **ulica Dowborczyków 18.**

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 14
w Łodzi, Senatorska 6
POSZUKUJĄ:
3-ch wykwalifikowanych
MAJSTRÓW TKACKICH,
TKACZY,
TKACZKI,
PRZĄDKI i UCZENNICE oraz
2-ch **POMOCNIKÓW PALACZY**

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym, ul. Senatorska 6. 269-k

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ul. Łagiewnicka Nr 63 zatrudni:

1) Księgowego-bilansistę na stanowisku Kierownika Oddziału Finansowo-Budżetowego. Wymagane są kwalifikacje zawodowe poparte dowodami oraz kilkuletnią praktyką.

2) Referenta z wykształceniem prawniczym i praktyką administracyjną.

3) 3 samodzielnych referentów posiadających średnie wykształcenie oraz praktykę administracyjną.

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Łódź, dnia 13 stycznia 1948 roku.

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA W ŁODZI

Nitro LAKIERY we wszystkich kolorach
szpachlówkę
rozpuszczalnik
PASTĘ do polerowania
poleca
„FARBOCHEMIA"
Łódź, ul. Narutowicza 24 — tel. 214-30

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że uprawomocnionymi uchwałami Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi nr 67/47 i 68/47 z dnia 24 października 1947 roku zostały przemianowane położone w m. Łodzi następujące ulice:

1) ul. Żeromskiego II (12 komisariat M. O.) na ulicę „Strażyńską";

2) ul. Deotymy II (12 komisariat M. O.) na ulicę „Wiślicką";

3) ul. Kiepury (14 komisariat M. O. na ulicę „Studzienną";

4) ul. Kneippa (14 komisariat M. O.) na ulicę „Sarmacką";

5) ul. Żydowska (1 komisariat M. O.) na ulicę „Bojowników Getta Warszawskiego".

Łódź, dnia 12 stycznia 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, choroby skórno-weneryczne. Piotrkowska 157. 3 — 6. 71k

Dr. TEMPSKI, choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Piotrkowska 114, telefon 103-77. 60k

Dr. FALKOWSKI chirurg - urolog, specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, 3 — 5 pp. tel.: 105-16. 21k

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórne-weneryczne. 1 Maja 3. 8 — 10. 4 — 7. 31k

DOKTÓR ZAURMAN specjalista: skórne weneryczne, 8 — 10. 5 — 7. Nawrot 8. 41k

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów. Sienkiewicza 34 pierwsza — druga, czwarta — siódma, tel: 179-56. 51k

DOKTÓR REICHER, specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26 druga — siódma. 61k

Dr. MIRSKI akuszeria choroby kobiece. Żeromskiego 37, tel 257-23. 11k

Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszeria. Narutowicza 4. tel.: 260-92. 105k

DOKTÓR GLAZER, skórne - weneryczne. 5 — 8. Andrzeja 28. 70k

Dr. DOLIŃSKA choroby dzieci, Narutowicza 6. tel: 208-76. 77k

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a. 120k

Dr. SIENKO specjalista skórno-weneryczne. Kilińskiego 132: 12—2. 4 — 6. 134 k

Dr. KOWALSKI ANATOL; skórno - weneryczne, 2 — 7 Piotrkowska 175. 62g

Dr. BALICKA choroby skórno-weneryczne Sienkiewicza 52, 4 — 6 tel.: 132-75. 363k

Dr. HEYKO - PORĘBSKI Jan, choroby skórno-weneryczne. Brzeźna 6 tel. 158-19. 5—7.

Dr. BASS choroby kobiece. Narutowicza 6, tel.: 208-76. 2471g

Dr PIWECKI choroby płuc, serca, przewód trawienny, moczowy. Piotrkowska 35 184R

Dr. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych Kopernika 6 — 5, tel.: 186-00.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja BURAKOWSKA choroby dziąseł. Laboratorium techniczne. Andrzeja 2

Dr PROCHACKI specjalista, skórne weneryczne przyjmuje 3—6 Legionów 17. 253g

Dr. BILIŃSKI — choroby serca 11 — 14. Legionów 3. 273g

Dr. POGORZELSKI wewnętrzne. Wólczańska 4 tel: 192-69. godz. 3—5. 510k

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece. Legionów 3 — 6, 16 — 18. 526g

Felczerzy

STARSZY felczer Galuba długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62 — 76. 18 — 20.

Dentyści

LECZ. ZĘBÓW NOWOCZESNA pracownia zębów sztucznych Piotrkowska 8. 51k

LEKARZ DENTYSTA Zofia Balicka Moniuszki 11 II p. tel. 151-15, 367g

Akuszerki

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ. — Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego. przyjmuje Pomorska 43. 16g

Kupno — sprzedaż

NOŻYCE introligatorskie zakupimy. Zatrudnimy fachowca pudełkarza oraz pomocnicę. Tel.: 177-00.

SREBRO w każdej postaci kupuję. M. Welner i S-ka Łódź, Piotrkowska 112, telefon: 120-66. 80k

NTENDENTURA Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi Al. Kościuszki 21 zakupi aparat telefoniczny z przełącznikiem na drugi aparat. Zgłoszenia w godzinach od 8 — 15 przyjmuje Sekretariat Szkoły. 498k

KUPIMY stare czcionki, oraz linie w dobrym stanie do drukarskiej maszyny. Wytwórnia Bibułek, Łódź, Piotrkowska 49. 467g

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11-go Listopada 3. 344k

SAMOCHÓD osobowy Renault oraz silnik ze skrzynką biegów Pengot do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 131 — 5, od 16 469g

WILLĘ, działki budowlane, rolne, ogrodnicze, zalesione, miejskie, podmiejskie sprzedamy. Łódź, Plac Wolności 6 — 4. 159g

SZAFY — wielki wybór „Meblostyl". Stalina 69. Luksusowe sypialnie od 95.000. 260g

DOM, plac, wille, ogrodnictwo kupimy sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4.

„AKUMULATOR". Andrzeja 29 tel. 165-25 specjalność: ładowanie i reperacje akumulatorów wszelkich typów, poleca akumulatory do samochodów amerykańskich, do motorów „Diesla" Kupuje stare akumulatory — (skrzynki). 266k

KUPIĘ książki hebrajskie, żydowskie, biblijne, talmudyczne rodały, godz. 2 — 4, Śródmiejska 46 — 7. 271p

PŁYTY gramofonowe w dużym wyborze poleca „Melodiofon" Łódź Piotrkowska 155 507k

SKŁAD apteczny na prowincji do sprzedania. Wiadomość: Łęczycka 58a, tel: 220-99 511g

WEŁNĘ owczą kupuje płacę najwyższe ceny. F-ma „Krajowe Runo" Kraszewskiego 14. 515g

WŁÓCZKA barwinowa, różne kolory sprzedaje hurt i detal F-ma „Krajowe Runo". Łódź Kraszewskiego 14. 516g

SPRZEDAM natychmiast dom z placem 5 mieszkań na przedmieściu 15 min. od tramwaju. Radogoszcz Wiadomość: Zgierska 57 — 6. 517g

SPRZEDAM okazyjnie głowicę górna oraz wał korbowy do Oplla Blica 6. Pabianicka 208. 525g

KUPIĘ kontuary sklepowe 4 do 5 metrów. Dzwonić 136-34. 527g

RADIOODBIORNIK Philipsa 5-cio lampowy Super sprzedam. oglądać od 5-ej do 7-ej popoł. Pogonowskiego 24 — 29. 539g

SPRZEDAM dużego owczarka. Nowozarzewska 32-34 m. 7. 537g

SPRZEDAM domek murowany 4-ro mieszkaniowy. Chojny Natalii 1, Nawrocki.

Różne

PRECISIONS — RADIO Sienkiewicza 2; naprawa wszelkiego typu radio - aparatów. Wzmacniacze do świetlic i lokali. Szybko, tanio, fachowo. 34301

BEZ WZGLĘDU na długość włosów, trwałą ondulację gwarantują „Wileńscy Fryzjerzy" Zawadzka 11. (Próchnika). 32940

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę, jedyna „Tkalnia" sztuczna Frankowskiej Śródmiejska 23 — 2.

BRYCZESY, spodnie szyje specjalista Wojciechowski, Piotrkowska 59, (poprzeczna oficyna).

PRACOWNIA KUŚNIERSKA wykonuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa. Łódź. Jaracza 12. 153k

TYP warszawski z pszczołami Skradziono ule w nocy z soboty na niedzielę z 10 na 11-go stycznia 1948 r. Za wiarygodne informacje 5 tys. nagrody. Łódź Grabowskiego 21 Retkinia, Stare Piaski S. Krawczyk.

RADIO — Tomczak, 6-go Sierpnia 22 — strojenie, naprawa radioodbiorników oraz przyrządów mierniczych. 508k

SPODNIARKA przyjmuje spodnie do szycia. Piwna 49 — 15. 514g

PRZYBŁĄKAŁ się pies wyżeł do odebrania Sierakowskiego 19 m. 13. 519g

PRZYBŁĄKAŁ się pies rasy skot - terier szary wiadomość Piotrkowska 40 perfumeria 522g

WYŻYMACZKOWE wałki okładamy gumą. Zakład wylkanizacyjny Skorupki 19. 523g

ZAGINĄŁ pies wilk wabi się „Wars" odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Napiórkowskiego 42 — 12. Ostrzega się przed nabyciem. 528g

Zaofiarowanie pracy

WYCHOWAWCZYNI — inteligentna, kulturalna do dwojga dzieci 3 i pół i 1 i pół roku poszukiwana. Referencje pożądane. Wiadomość: Sienkiewicza 53 m. 5. 504k

EKSPEDIENTKA siła fachowa do galanterii potrzebna. Fa i Howil. Zawadzka 1. 513g

POTRZEBNA osoba do gospodarstwa domowego wykwalifikowana z gotowaniem. Sienkiewicza 39 — 16. 518g

POTRZEBNA pomoc domowa Narutowicza 32 — 15. 524g

SZWACZKA wykwalifikowana na koszule męskie potrzebna. Piotrkowska 84 lewa oficyna. 538g

PAŃSTWOWY Zakład Meblowy poszukuje od zaraz wykwalifikowaną siłę kancelaryjną ze znajomością księgowości. Zgłoszenia w biurze, ul. Zgierska 69. 554g

TKACZ (KA) na godziny. Potrzebny zaraz Sienkiewicza 31 — 23. godz. 17 —19. 544k

OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH GAZET
ZAŁATWIA
Biuro ogłoszeń R.S.W. „PRASA"
PIOTRKOWSKA 55
TELEFON 111-50

Poszukiwanie pracy

EKSPEDIENTKA branży spożywczej i galanteryjnej poszukuje pracy. Oferty „Uczciwa". 521g

Lokale

ZAMIENIĘ 4-ro pokojowe komfortowe mieszkanie z garażem i ogrodem owocowym w Łodzi z 5-cio letnim opłaconym czynszem na 3 pokojowe mieszkanie komfortowe w Warszawie. Oferty kierować do Biura Reklam i Ogłoszeń w Warszawie, Smolna 13. sub. „Zamiana" 352k

SAMOTNY, starszy, stateczny pan poszukuje pokoju sublokatorskiego z używalnością łazienki. Wynagrodzenie do umowy. Zgłoszenia kierować do Administracji „Expressu Ilustrowanego" Piotrkowska 102a sub. „Guma". 531k

Nauka

KURSY KROJU I MODELOWANIA 6 tygodniowe przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym, Dział krawiectwa damskiego, bielizny i dziecinnych ubiorów. Zapisy od 15 stycznia Piotrkowska 24 m. 7 w godz. 9 — 11 i 16 — 18. 506k

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację Ubezp. Społ. na nazwisko Grochowski Zygmunt-Wschodnia 57

ZAGUBIONO dowód repatriacyjny z Wilna. Korczyk Aleksandra. Lisa Kuli 21. 512g

ZAGUBIONO kartę RKU—Kutno Graczyk Franciszek, wieś Góra św. Małgorzaty gm. Tum pow. Łęczycki. 520g

ZAGUBIONO książki wojskowe Pilecki Tadeusz majątek Sarnów gm. Puczniew pow. Łódź. 529g

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitym. członkowską PPS, kartę rozpoznawczą, zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej świadectwo czeladnicze elektro-montersk. na nazwisko Wójcicki Józef Czesław. 532k

UNIEWAŻNIAM kartę rejestrac. RKU — Wieluń na nazwisko Sibera Stanisława. 536a

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Stanisław Jasiukiewicz. 535g

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE S. A.
(ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

poszukuje natychmiast:

2 TECHNIKÓW-MECHANIKÓW
1 TECHNIKA-ELEKTRYKA
2 KREŚLARZY
1 WYKWALIFIKOWANEJ MASZYNISTKI
1 KSIĘGOWEGO

Reflektuje się na siły rutynowane.

Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem, odpisami świadectw i zaświadczeniem ostatniego miejsca pracy kierować do kierownika Wydz. Personalnego, ul. Daszyńskiego 58, pokój nr. 25. 478-K

Ceny ogłoszeń
W „EXPRESSIE ILUSTROWANYM"

	w tek.	za tek.	nekr.	
do 70 mm	160	55	35	Ogłoszenia
od 71—120 mm	200	65	45	drobne
od 121—200 mm	240	80	100	za wyraz
od 201—300 mm	300	100	130	zł. 30.—
powyż. 300 mm	350	140	180	Posz. pr zł 15

W niedzielę i święta o 30% drożej.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D — 018821
Adres Redakcji i Administracji: Łódź ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13. Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-80.
Prenum. miesieczna zł. 100.— kwartalna zł. 270.—. Zamawiać i wpłacać Kolportaż Łódź Żwirki 17 P. K. O. Nr. VII — 1331
Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"